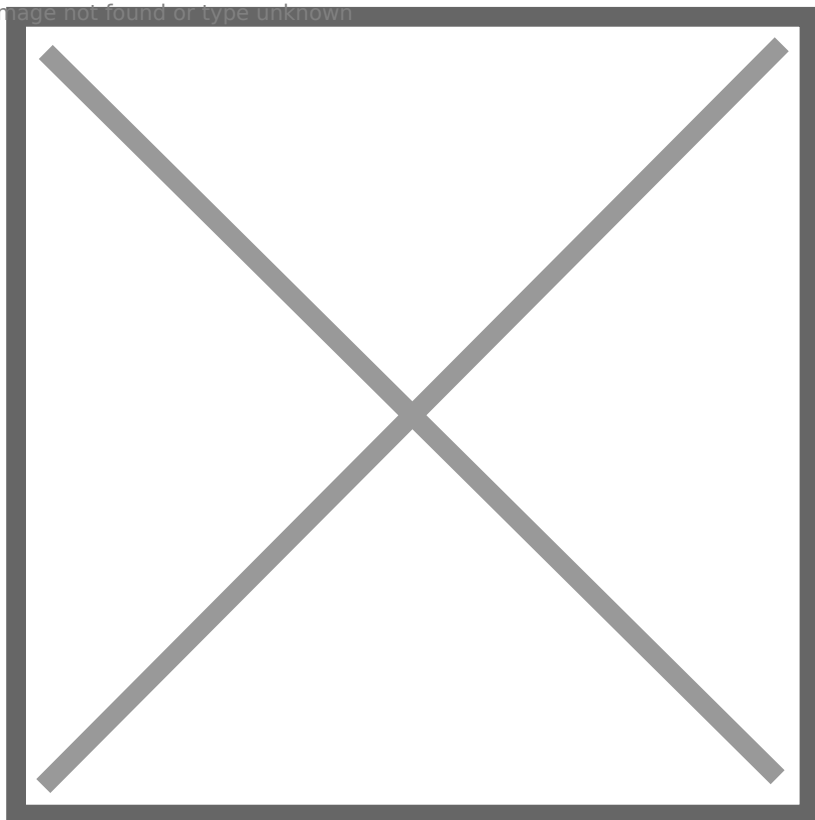


JAL zbankrutują?

#Lotnictwo cywilne 31 grudnia 2009

Analitycy coraz częściej przewidują, że w 2010 japońskie linie JAL ogłoszą bankructwo. Może to kosztować kredytodawców 700 mld jenów (7,6 mld USD).

Image not found or type unknown



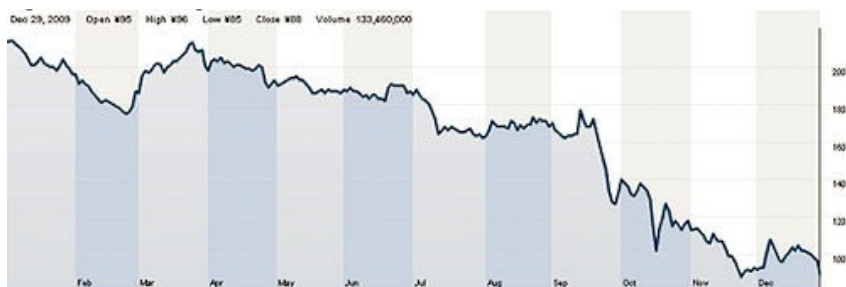
Według nieoficjalnych źródeł, prognozę strat wierzycieli w wysokości 700 mld jenów przedstawiła państwowa Enterprise Turnaround Initiative Corp (ETIC). Korporacja podała też przewidywany termin ogłoszenia upadłości JAL - 22 stycznia. Zdaniem ekspertów ETIC, do bankructwa dojdzie mimo, że nie chcą tego ważne czynniki rządowe. Większość z nich, w tym wicepremier Naoto Kan i minister transportu Seiji Maehara,

sprzeciwia się bowiem wykorzystywaniu pieniędzy podatników do ratowania źle zarządzanych linii. Popiera ich minister finansów Hirohisa Fujii, który po przygotowaniu projektu budżetu na 2010 trafił do szpitala. Jego zdaniem, w wartym bilion dolarów japońskim budżecie nie ma pieniędzy na takie przedsięwzięcia, jak wspieranie JAL.

Japan Airlines przynoszą straty od 2001. W źle zarządzane japońskie linie uderzyła świńska grypa i światowy kryzys gospodarczy. Nie pomogło cięcie kosztów i trzy kolejne dofinansowania rządowe. Czwartego, którego linie domagają się obecnie, prawdopodobnie nie będzie. Tylko od marca do września 2009 linie przyniosły 1,5 mld USD strat. Wartość akcji JAL spadła do najniższego poziomu w historii (JAL zadebiutowały na giełdzie w 2002), co oznacza, że także gracze giełdowi nie wierzą w powodzenie działań podejmowanych dla podtrzymania przy życiu największych azjatyckich linii lotniczych. Od początku roku wartość akcji JAL spadła aż o 68% (patrz wykres).

Zarząd JAL po raz kolejny zapowiada radykalne obniżki płac, zwolnienie tysięcy pracowników i zredukowanie liczby obsługiwanych tras. Na razie odrzuca ofertę amerykańskich partnerów z sojuszu OneWorld - American Airlines i Delta Air Lines, które proponują wykupienie mniejszościowych pakietów akcji w zamian za udostępnienie atrakcyjnych na azjatyckim rynku przewozów lotniczych slotów. Zarząd liczy na gwarancje ETIC, które pozwoliłyby kupować paliwo, części zamienne i płacić za inne ważne usługi. A sloty woli przekazywać japońskim ANA (w marcu, wbrew przepisom, 10 tysięcy nowych slotów na lotnisku Narita JAL przekazały właśnie ANA).

Przewidywane programem naprawczym obniżki płac mieszczą się w przedziale 30-50%. Aby wprowadzić je w życie, zarząd musi do 12 stycznia uzyskać zgodę dwóch trzecich z 25 tysięcy pracowników i emerytów (ich także dotyczy plan redukcji) JAL. Nie wiadomo, czy pomoże w tym silny lobbing z użyciem m.in. telefonów komórkowych i e-maili. Wczoraj grupa 30 emerytowanych wiceprezesów JAL zaapelowała do swych kolegów o zgodę na redukcje...



Według nieoficjalnych źródeł, prognozę strat wierzycieli w wysokości 700 mld jenów przedstawiła państwowa Enterprise Turnaround Initiative Corp (ETIC). Korporacja podała też przewidywany termin ogłoszenia upadłości JAL - 22 stycznia. Zdaniem ekspertów ETIC, do bankructwa dojdzie mimo, że nie chcą tego ważne czynniki rządowe. Większość z nich, w tym wicepremier Naoto Kan i minister transportu Seiji Maehara, sprzeciwia się bowiem wykorzystywaniu pieniędzy podatników do ratowania źle zarządzanych linii. Popiera ich minister finansów Hirohisa Fujii, który po przygotowaniu projektu budżetu na 2010 trafił do szpitala. Jego zdaniem, w wartym bilion dolarów japońskim budżecie nie ma pieniędzy na takie przedsięwzięcia, jak wspieranie JAL.

Japan Airlines przynoszą straty od 2001. W źle zarządzane japońskie linie uderzyła świńska grypa i światowy kryzys gospodarczy. Nie pomogło cięcie kosztów i trzy kolejne dofinansowania rządowe. Czwartego, którego linie domagają się obecnie, prawdopodobnie nie będzie. Tylko od marca do września 2009 linie przyniosły 1,5 mld USD strat. Wartość akcji JAL spadła do najniższego poziomu w historii (JAL zadebiutowały na giełdzie w 2002), co oznacza, że także gracze giełdowi nie wierzą w powodzenie działań podejmowanych dla podtrzymania przy życiu największych

azjatyckich linii lotniczych. Od początku roku wartość akcji JAL spadła aż o 68% (patrz wykres).

Zarząd JAL po raz kolejny zapowiada radykalne obniżki płac, zwolnienie tysięcy pracowników i zredukowanie liczby obsługiwanych tras. Na razie odrzuca ofertę amerykańskich partnerów z sojuszu OneWorld - American Airlines i Delta Air Lines, które proponują wykupienie mniejszościowych pakietów akcji w zamian za udostępnienie atrakcyjnych na azjatyckim rynku przewozów lotniczych slotów. Zarząd liczy na gwarancje ETIC, które pozwoliłyby kupować paliwo, części zamienne i płacić za inne ważne usługi. A sloty woli przekazywać japońskim ANA (w marcu, wbrew przepisom, 10 tysięcy nowych slotów na lotnisku Narita JAL przekazały właśnie ANA).

Przewidywane programem naprawczym obniżki płac mieszczą się w przedziale 30-50%. Aby wprowadzić je w życie, zarząd musi do 12 stycznia uzyskać zgodę dwóch trzecich z 25 tysięcy pracowników i emerytów (ich także dotyczy plan redukcji) JAL. Nie wiadomo, czy pomoże w tym silny lobbing z użyciem m.in. telefonów komórkowych i e-maili. Wczoraj grupa 30 emerytowanych wiceprezesów JAL zaapelowała do swych kolegów o zgodę na redukcje...